



# POKAZAĆ CZAS

Smutne i nieco zapuszczone wielkomięskie podwórze w Düsseldorfie za sprawą wyobraźni architekta krajobrazu przeistacza się w dzieło sztuki – nastrojowy ogród w śródziemnomorskim stylu

Tekst: Małgorzata Łączyńska, Marcin Gąsiorowski, zdjęcia: Marcin Gąsiorowski

Zabrałem się do tego projektu, ponieważ ukryta między budynkami kamienic przestrzeń po prostu miała w sobie tzw. charakter. Poczulem, że podwórze, choć zaniedbane, w gruncie rzeczy ma potencjał, który należy wykorzystać. Staralem się wymyślić rozwiązanie, które nie psułoby zastanej atmosfery, a raczej podkreślało malowniczość

**POWYŻEJ:**  
Stare kamienie i odbijające się w lustrze wody palmy – powstał niezwykle klimat Południa

otoczenia. Toteż zamiast porządkować wnętrze, postanowiłem się mu podporządkować – mówi autor realizacji Marcin Gąsiorowski, mieszkający od lat w Niemczech architekt krajobrazu. I dodaje: – Agresywnie porządkowanie tego typu wnętrz, np. tynkowanie i malowanie ścian, pozbawia je malowniczości, a ta zawsze jest przecież nie lada atutem.

Pracę poprzedziły wielokrotne rozmowy z inwestorem. Ten – radca prawny z zawodu, a z zamiłowania podróżnik i koneser architektury – zdradza, że szczególnie podobają mu się zaułki miast południa Europy. Również żona inwestora, z pochodzenia Marokanka, wskazuje na śródziemnomorskie patia i ogrody w klasycznym, arabskim stylu jako zachwycające i szczególnie bliskie jej sercu.

Przed projektantem pojawia się zatem zadanie niemal karkołomne. Należy nawiązać do charakteru ogrodów orientalnych, ale zarazem wtopić w tworzoną przestrzeń elementy neutralnej, współczesnej architektury. Podwórze, które ma przemienić się

**U GÓRY  
PO PRAWIEJ:**  
W osłoniętym murami zakątku znajduje się miniaturowy trawnik i stół z krzesłami. Po ścianach wspina się bluszcz

w ogród, ulokowane jest pomiędzy murami starej kamienicy a nowoczesną, pokrytą metalowymi panelami bryłą biurowego pawilonu.

**KRYSTAŁOWA WODA** Architekt projektuje charakterystyczną dla ogrodów orientalnych oś wodną – prostokątny wąski basen o długości 14 m. Ponieważ znajduje się on w odległości zaledwie metra od fasady budynku, trzeba go idealnie uszczelnić. Szalunkowa konstrukcja z betonowych pustaków zostaje więc zabezpieczona folią, a wewnątrz basenu obmurowane dodatkowo cegłą klinkierową pochodzącą z rozbiórki. W rezultacie dno zbiornika pokrywają kolorowe płyty ▶



NA ZDJĘCIU:  
Woda w basenie jest idealnie  
przejrzysta. Czyszczy ją filtr  
biologiczny – złożo mineralne  
obsadzone specjalnie  
dobranymi roślinami  
bagiennymi, które dodają  
wnętrzu naturalnego wdzięku

w odcieniach turkusowym, niebieskim i ceglastym. Uzdatnianie wody odbywa się w sposób biologiczny. Służy do tego wertykalny filtr bagienno-połączony z basenem. Woda ze zbiornika pobierana jest poprzez filtr i skimmer zbierający zanieczyszczenia, po czym tłoczona do filtra bagienno-połączony oraz fontanny znajdującej się na krańcu osi. Ten system zapewnia doskonałą jakość wody. Zbiornik ma ok. 1 m głębokości, można więc nie tylko moczyć w nim nogi, ale również się wykąpać.

**POKAZAĆ MIJAJĄCY CZAS** W poprzek basenu zostały przerzucone drewniane pomosty, więc po ogrodzie można spacerować suchą stopą. Jest też sporo milego cienia. Dostarczają go przede wszystkim wielki platan i potężny cis, rosnące tu od lat.

W osłoniętym murami wnętrzu miejskim panuje wyjątkowo ciepły mikroklimat. Aby stworzyć egzotyczną atmosferę, projektant posadził nad wodą dodatkowo bambusy, juki i bukszpany. Pojawiły się także rozmaite rośliny w pojemnikach, tak charakterystyczne dla ogrodów Południa, np. palmy. Lecz *clou* pomysłu polegało na czymś innym. Do budowy posłużyły materiały pozyskane z wnętrza poddanego rewitalizacji. Powtórnie, lecz w inny sposób ułożono bruk bazaltowy i cegły. Wykorzystano nawet takie znaleziska jak stare rury, dziewiętnastowieczną żeliwną studzienkę czy naczynia. Kawałki wykopanych w podwórzu murów nie zostały wywiezione na gruz, lecz pracowicie wmontowane w aranżowane na nowo wnętrza. Nie pomalowano też murów na nowo, lecz celowo zakonserwowano ubytki tynku. Dzięki tym zabiegom całość zyskała niezwykły nastrój. To dzieło sztuki, w którym udało się zaczerpnąć czas. ■

### MARCIN GAŚSIOROWSKI

ukończył Wydział Architektury  
Krajobrazu oraz podyplomowe  
studia ekologii na Uniwersytecie  
GHS Essen w Niemczech.  
Członek Związku Architektów  
Krajobrazu Niemiec (BDLA)  
i Europejskiego Towarzystwa

Naturalnych Wód Kąpielowych, specjalista ekologii wód.  
Zaprojektował ponad 200 układów wodnych, głównie  
stawów kąpielowych, m.in. w Hamburgu (4500 m kw),  
Bad Neuenahr, Kairze, szereg hydrobotanicznych oczyszczalni ścieków. Projektuje zieleni osiedlową i parkową (m.in. w Warszawie, Mülheim, Düsseldorfie i w Arabii Saudyjskiej), a także ogrody na dachach – w tym zielone dachy ekstensywne i retencjonujące wodę dachy bagienne. Autor kilkuset ogrodów prywatnych.



INFO